

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 25 kwietnia 2016 r., wydanym w sprawie z wniosku J. O. z udziałem W. O. o podział majątku wspólnego, Sąd Rejonowy w Kutnie:

1) ustalił, że w skład majątku wspólnego uczestników postępowania wchodzi:

a) udział wynoszący 1/2 część we współwłasności zabudowanej nieruchomości położonej w K. przy ul. (...), oznaczonej w rejestrze gruntów jako działka Nr (...), dla której w Sądzie Rejonowym w Kutnie prowadzona jest księga wieczysta Nr (...), przy czym wartość tego udziału wynosi 230.000,00 zł;

b) samochód osobowy S. (...), nr rej. (...) o wartości 36.000,00 zł;

c) środki pieniężne uzyskane ze sprzedaży 19.500 sztuk akcji (...) Spółki Akcyjnej w W. o wartości 68.842,68 zł;

d) wierzytelność z tytułu dywidendy związanej z wyżej opisanymi akcjami, uzyskanej za rok 2010 i możliwej do uzyskania w latach 2012-14 w łącznej kwocie 11.400,00 zł;

e) środki pieniężne uzyskane ze sprzedaży ciągnika rolniczego URSUS MF-235 i przyczepy rolniczej jednoosiowej w łącznej kwocie 6.900,00 zł;

f) pozostałe ruchomości szczegółowo wymienione w orzeczeniu o łącznej wartości 9.380,00 zł;

2) dokonał podziału majątku wspólnego uczestników w ten sposób, że na wyłączną własność J. O. przyznano opisany powyżej udział we współwłasności nieruchomości, komodę drewnianą, komplet sztućców, krzesło skórzane, zegar ścienny i obraz olejny, zaś na wyłączną własność W. O. pozostałe należące do majątku wspólnego składniki majątkowe;

3) nakazał W. O. wydanie J. O. przyznanej jej komody drewnianej w terminie 7 dni od dnia uprawomocnienia się orzeczenia;

4) zasądził od J. O. na rzecz W. O. kwotę 53.428,66 zł tytułem spłaty przysługującego mu udziału w majątku wspólnym, ustalając płatność tej należności w trzech ratach, z czego pierwsze dwie w kwotach po 20.000,00 zł, płatne odpowiednio do dnia 25 czerwca 2016 r. i 25 września 2016 r., a trzecia w kwocie 13.428,66 zł, płatna do dnia 31 grudnia 2016 r. – z ustawowymi odsetkami w przypadku uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat;

5) zasądził od W. O. na rzecz J. O. kwotę 757,23 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania;

6) nakazał zwrócić ze Skarbu Państwa – jako pozostałości niewykorzystanych zaliczek – na rzecz J. O. i W. O. kwoty po 289,86 zł, a ponadto na rzecz W. O. kwotę 514,46 zł;

7) nakazał ściągnąć od J. O. i W. O. kwoty po 845,03 zł tytułem poniesionych w sprawie wydatków.

Sąd I instancji ustalił, że małżeńska wspólność majątkowa pomiędzy uczestnikami ustała z datą uprawomocnienia się wyroku rozwodowego w dniu 15 marca 2011 r. Jeszcze przed ustaniem wspólności W. O. za zgodą żony podarował synowi S. kwotę 40.000,00 zł znajdującą się na lokacie terminowej w (...). W dniu 29 stycznia 2010 r. uczestnik sprzedał za kwotę 5.958,93 zł należące do małżonków jednostki uczestnictwa w funduszu zrównoważonym (...)/ (...) Suisse (w ilości 55,252 jednostek), a uzyskane środki przeznaczył na codzienne potrzeby małżonków. W dniu 14 maja 2008 r. uczestnicy sprzedali nieruchomość położoną w miejscowości S., gm. C., za kwotę 16.500,00 zł, a pieniądze te wydane zostały m.in. na wykonanie nagrobka rodziców W. O. i na zakup samochodu S. (...), z którego obecnie korzysta wyłącznie uczestnik i który jest mu niezbędny do wyjazdów do sanatorium i na zabiegi rehabilitacyjne. Ponadto W. O. w dniu 26 lipca 2009 r. sprzedał synowi M. należący do małżonków samochód osobowy V. (...) za kwotę 6.000,00 zł i pieniądze te za zgodą żony zużył na własne potrzeby. Już po ustaniu wspólności uczestnik zbył składniki majątku

wspólnego w postaci przyczepy i ciągnika rolniczego za łączną kwotę 6.900,00 zł, a pieniędzmi tymi nie podzielił się z J. O.. W dniu 6 listopada 2012 r. sprzedał także bez zgody wnioskodawczyni należące do majątku wspólnego akcje (...) w ilości 19.500 sztuk, uzyskując z tego tytułu – po odprowadzeniu 19 % podatku – zysk w kwocie 68.842,68 zł; pobrał również związaną z tymi akcjami dywidendę za rok 2010 w kwocie 2.340,00 zł, a gdyby te akcje w latach 2012-14 nadal należały do byłych małżonków O., mogliby oni ponadto uzyskać w ramach dywidendy kwotę 9.360,00 zł. W dniach 25 i 30 września 2014 r. z domu w R. dokonano kradzieży biżuterii, pozłacanych sztućców i zegarków, z których część była w posiadaniu mieszkającej tam wnioskodawczyni; za szkodę związaną z pierwszą kradzieżą wypłacono odszkodowanie (...), natomiast za drugą kradzież odszkodowania nie wypłacono.

Uczestnicy są współwłaścicielami nieruchomości położonej w K. przy ul. (...) w udziale wynoszącym 1/2 części, przy czym wartość tej nieruchomości według stanu na dzień ustania wspólności i cen aktualnych wynosi 460.000,00 zł; na parterze budynku znajdują się będące w ich władaniu lokale użytkowe o łącznej wartości 378.000,00 zł. Wartość samochodu S. (...) obliczona według tych samych kryteriów to 36.000,00 zł, a wartość pozostałych należących do majątku wspólnego nieruchomości – szczegółowo przez Sąd wymienionych – to 9.380,00 zł. J. O. dysponuje obecnie oszczędnościami w kwocie 8.000,00 zł, utrzymuje się z emerytury oraz dochodów z wynajmowanych lokali i jest w stanie spłacić uczestnika w ratach.

Dokonując oceny dowodów, Sąd meriti za niewiarygodne i prezentowane jedynie na użytek obecnie dokonywanych rozliczeń majątkowych uznał wyjaśnienia wnioskodawczyni, która twierdziła, że nie wyrażała zgody na dokonanie darowizny pieniężnej na rzecz syna, ponieważ twierdzenia te pozostawały w sprzeczności nie tylko z wyjaśnieniami jej byłego męża, ale także z zeznaniami świadka S. O.. Wyjaśnił dalej, dlaczego pominął dowód z opinii jednego z biegłych szacujących pojazd należący do majątku wspólnego i jakie przesłanki dyskwalifikują przydatność tego dowodu dla celów ustalenia stanu faktycznego sprawy. Oceniał, że W. O. nie wykazał należyście, aby na chwilę zamknięcia rozprawy do majątku wspólnego wchodziła skradziona biżuteria, sztuczce i zegarki, zaś zgromadzone dowody nie dają podstaw do przyjęcia, że za dokonaną kradzież odpowiada wnioskodawczyni. Z tych przyczyn Sąd pominął opinię biegłego ds. wyceny ruchomości, który oszacował wartość tych przedmiotów, jako zbędną dla rozstrzygnięcia sprawy; ponadto nie skorzystano z prywatnego operatu szacunkowego dotyczącego nieruchomości uczestników, ponieważ jej wyceny dokonał w toku postępowania biegły sądowy.

Sąd Rejonowy przyjął, że wniosek o podział majątku wspólnego jest usprawiedliwiony co do zasady, a każdy z byłych małżonków był legitymowany do jego złożenia. Powołał się na art. 684 k.p.c. w związku z art. 567 § 3 k.p.c., zgodnie z którym Sąd ma obowiązek ustalenia składu tego majątku i wartości należących do niego przedmiotów, a także wskazał, że stosownie do art. 211 k.c. należy przyznać pierwszeństwo sposobowi podziału tego majątku polegającemu na fizycznym rozdzieleniu jego składników pomiędzy uczestników. Jeśli chodzi o ruchomości, Sąd ustalił, że w skład majątku wspólnego wchodzi samochód S. (...) i przyznał go na wyłączną własność W. O., zaznaczając, że został on nabyty w czasie trwania wspólności ze środków należących do majątku wspólnego, a późniejsza zmiana jego przeznaczenia i korzystanie z niego wyłącznie przez uczestnika w celu dojazdów na leczenie i rehabilitację nie powoduje, że składnik ten podlega zaliczeniu do jego majątku osobistego na podstawie art. 33 pkt. 4 k.r.o.; ta sama argumentacja dotyczy też należącego do byłych małżonków fotela rehabilitacyjnego. Inne zaliczone do majątku wspólnego ruchomości podzielono zgodnie z wnioskami uczestników, zaznaczając, że stosownie do ich stanowiska następuje to bez rozliczeń finansowych i nakazując uczestnikowi wydanie wnioskodawczyni znajdującej się w jego posiadaniu komody drewnianej w ciągu 7 dni od chwili uprawomocnienia się orzeczenia. Dla Sądu bezsporne było również, że do majątku wspólnego należy zaliczyć udział we współwłasności nieruchomości w K., przy czym jako jego wartość przyjęto połowę wartości nieruchomości, uznając jednocześnie, że nieuzasadnione byłoby oparcie się w tym zakresie na wartości lokali użytkowych będących we władaniu byłych małżonków, skoro nieruchomość nadal stanowi jedną całość. Przedmiotowy udział we współwłasności został przyznany J. O., stosownie do zgodnego stanowiska uczestników.

Jednocześnie Sąd I instancji przyjął, że do majątku wspólnego wchodzi środki pieniężne w łącznej kwocie 6.900,00 zł pochodzące ze sprzedaży ciągnika i przyczepy i zaliczył je na poczet udziału W. O.. Do tego majątku zaliczono także pieniądze uzyskane ze sprzedaży akcji (...) w kwocie 68.842,68 zł, przy czym Sąd zaznaczył, że przy ustalaniu tej

kwoty należy odwołać się do otrzymanej ceny akcji netto, a więc pomniejszonej o odprowadzony podatek dochodowy, ponieważ w innym przypadku podziałem objęta zostałyby także należność publicznoprawna, która – choć już uiszczona – nadal powiększałaby w takim przypadku pasywa uczestnika. Przyjęto także, że rozliczeniu podlega kwota dywidendy związanej z tymi akcjami i to nie tylko tej, która została przez W. O. faktycznie pobrana w roku 2010 i – zdaniem Sądu – powiększa majątek wspólny stosownie do art. 31 § 2 pkt. 2 k.r.o., ale także tej, której uczestnicy nie uzyskali wskutek sprzedaży akcji dokonanej bez zgody J. O.. Sąd ocenił natomiast, że do majątku wspólnego byłych małżonków nie można zaliczyć kwoty 40.000,00 zł jako podarowanej osobie trzeciej przed ustaniem wspólności za zgodą obojga uczestników, a także kwoty 16.500,00 zł pochodzącej ze sprzedaży nieruchomości i kwoty 6.000,00 zł pochodzącej ze sprzedaży samochodu V. jako zużytych za zgodą uczestników częściowo na potrzeby wspólne, a częściowo na potrzeby W. O..

Ostatecznie Sąd meriti – wobec faktu, że przeważająca większość ruchomych składników majątku wspólnego została zgodnie podzielona bez obowiązku spłaty – dla potrzeb rozliczeń pomiędzy uczestnikami wziął pod uwagę: udział we współwłasności nieruchomości o wartości 230.000,00 zł, samochód S. (...) o wartości 36.000,00 zł, środki pieniężne pochodzące ze sprzedaży akcji w kwocie 68.842,68 zł, uzyskaną i możliwą do uzyskania dywidendę w łącznej kwocie 11.400,00 zł oraz środki pieniężne uzyskane ze sprzedaży ciągnika z przyczepą w łącznej kwocie 6.900,00 zł – co daje w sumie 353.142,68 zł. Każdy z byłych małżonków powinien uzyskać składniki o wartości równej połowie tej kwoty, a więc 176.571,34 zł. Ponieważ wnioskodawczyni przyznano udział we współwłasności nieruchomości, a na poczet udziału uczestnika zaliczono pozostałe składniki podlegające podziałowi, J. O. otrzymała przedmiot majątkowy o wartości przekraczającej wartość jej udziału o 53.428,66 zł i taką też sumę winna zapłacić byłemu mężowi w ramach należnej spłaty. Sąd zasądził od wnioskodawczyni tę należność, rozkładając ją na raty i uzasadniając swoją decyzję sytuacją materialną zobowiązanej, wysokością spłaty oraz możliwością zebrania tych środków, przy czym zaznaczył, że ustalony termin zapłaty nie jest na tyle odległy, by naruszało to uzasadniony interes uprawnionego. O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 520 § 1 k.p.c., uznając, że uczestnicy powinni ponieść je w równych częściach ze względu na równe udziały w majątku wspólnym i tożsamy stopień zainteresowania dokonaniem podziału. Podobną zasadę – z mocy odesłania zawartego w art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 623) – zastosowano przy rozliczaniu kosztów sądowych wyłożonych tymczasowo w toku postępowania przez Skarb Państwa, a ponadto nakazano zwrot na rzecz uczestników pozostałości uiszczonych przez nich i niewykorzystanych na pokrycie wydatków zaliczek.

Apelację od tego orzeczenia złożyła wnioskodawczyni, zaskarżając je w zakresie rozstrzygnięcia o składzie i wartości majątku wspólnego małżonków, sposobie jego podziału oraz o wysokości dopłaty należnej W. O., żądając:

- ustalenia, że wartość zaliczonych do majątku wspólnego 19.500 akcji (...) wynosi 101.205,00 zł, a do tego majątku zaliczyć należy ponadto środki pieniężne pochodzące ze sprzedaży 55,252 jednostek uczestnictwa funduszu zrównoważonego (...)/ (...) Suisse o wartości 7.800,00 zł oraz środki pieniężne ze zlikwidowanej lokaty terminowej w (...) w kwocie 40.000,00 zł;
- przyznania w ramach podziału majątku wspólnego powyższych składników majątkowych uczestnikowi postępowania;
- obniżenia wysokości należnej dopłaty do kwoty 13.347,50 zł;
- zasądzenia od uczestnika na jej rzecz zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Zaskarżonemu postanowieniu zarzucono:

- błędy w ustaleniach faktycznych stanowiących podstawę rozstrzygnięcia polegające na: przyjęciu, że środki pieniężne zgromadzone na lokacie terminowej w (...) w kwocie 40.000,00 zł zostały przekazane przez W. O. za zgodą wnioskodawczyni jako darowizna na rzecz syna S. O. (2), podczas gdy J. O. nie

wiedziała o likwidacji tej lokaty i przekazaniu synowi przedmiotowych środków aż do dnia otrzymania odpowiedzi na wnioski w sprawie niniejszej, zaś darowizna ta została dokonana w czasie trwania konfliktu rodzinnego pomiędzy zainteresowanymi;

uznaniu, że środki pieniężne pochodzące ze sprzedaży 55,252 jednostek uczestnictwa funduszu zrównoważonego (...)/ (...) Suisse o wartości 7.800,00 zł zostały zużyte przez uczestnika postępowania na zaspokojenie bieżących potrzeb małżonków O., podczas gdy na dzień ich samowolnej sprzedaży przez W. O. małżonkowie pozostawali w separacji faktycznej, prowadzili odrębne gospodarstwa domowe i nie zaspokajali wspólnych potrzeb;

oszacowanie wartości 19.500 akcji (...) na kwotę 68.842,68 zł, będącą ceną uzyskaną z ich samowolnej sprzedaży przez uczestnika pomniejszoną o zapłacony przez niego należny podatek dochodowy, w sytuacji, gdy W. O. dokonywał tej sprzedaży bez zgody wnioskodawczyni i na własne ryzyko, wobec czego ich wartością przyjętą do rozliczeń powinna być wartość notowań akcji z dnia wydania zaskarżonego postanowienia, tj. kwota 101.205,00 zł;

- naruszenie art. 37 § 1 pkt. 4 k.r.o. poprzez jego niezastosowanie do oceny skuteczności darowizny dokonanej przez W. O. na rzecz syna S. O. (2) bez wiedzy i zgody wnioskodawczyni w sytuacji, gdy darowizna dokonana z majątku wspólnego małżonków wymaga dla swej ważności zgody drugiego małżonka.

Ponadto skarżąca wniosła o załączenie do akt sprawy niniejszej akt spraw: I C 1722/10 Sądu Okręgowego w Łodzi o rozwód toczącej się między uczestnikami oraz I C 884/09 Sądu Okręgowego w Łodzi o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli o cofnięciu darowizny z powództwa W. O., a w dalszej kolejności o dopuszczenie dowodu z zawartych w nich protokołów rozpraw sądowych – na okoliczność daty rozkładu pożycia małżeńskiego uczestników, ich konfliktu poprzedzającego rozwód i ich sytuacji rodzinnej. Złożenie wniosków dowodowych dopiero na tym etapie postępowania J. O. uzasadniała zapoznaniem się z treścią uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia, z którego wynikało, że Sąd I instancji dał wiarę twierdzeniom uczestnika postępowania o przeznaczeniu środków pieniężnych ze zbytych składników majątkowych na zaspokojenie potrzeb rodziny, a także ustalił, iż małżonkowie O. podjęli wspólną decyzję o dokonaniu darowizny kwoty 40.000,00 zł na rzecz syna S..

W odpowiedzi na apelację uczestnik postępowania wniósł o oddalenie złożonego środka zaskarżenia i zasądzenie od wnioskodawczyni na jego rzecz zwrotu kosztów zastępstwa procesowego przed Sądem II instancji według norm przepisanych, jak również oddalenia zawartych w apelacji wniosków dowodowych.

Sąd Okręgowy dodatkowo ustalił następującą okoliczność faktyczną:

Wartość 1 akcji (...) Spółki Akcyjnej w W. odnotowana w oparciu o ostatnie notowanie giełdowe przed zamknięciem rozprawy przed Sądem II instancji, tj. z dnia 30 września 2016 r., wynosiła 5,05 zł (notowania (...) S.A., <http://gk.pgnig.pl/relacje-inwestorskie/informacje-gieldowe/notowania>).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest częściowo zasadna.

Nie można się w przeważającej mierze zgodzić z zarzutem dokonania przez Sąd meriti błędnych ustaleń faktycznych. Skarżąca nie akceptuje przede wszystkim dokonanego przez ten Sąd ustalenia, że darowizna kwoty 40.000,00 zł ze zlikwidowanej lokaty na rzecz syna uczestników nastąpiła za jej zgodą, i wywodzi w związku z tym, że na etapie postępowania apelacyjnego „(...) konieczne jest przytoczenie tła sytuacji, w jakiej funkcjonowali uczestnicy (..)” w chwili dokonania darowizny. W uzasadnieniu apelacji obszernie opisuje skonfliktowanie jej i byłego małżonka w okresie czasu obejmującym półtora roku przed rozwodem, przyczyny tego konfliktu i jego skutki w postaci ustania więzi gospodarczej, niezamieszkiwania pod jednym dachem i braku porozumienia w zakresie spraw majątkowych; ponadto powołuje się na fakt sporu rodzinnego, jaki dzielił i nadal dzieli ją z synem S., zaistniałego na tle dokonania darowizny nieruchomości na rzecz innego syna uczestników. Wreszcie J. O. oferuje dowody na poparcie swoich

twierdzeń faktycznych w tym zakresie w postaci protokołów rozpraw z innych spraw sądowych, gdzie okoliczności te były roztrząsane. Zauważyć więc należy przede wszystkim, że jej stanowisko w tej kwestii jawi się jako nie do końca konsekwentne, nie wyjaśnia ona bowiem, czy jest zdania, że Sąd Rejonowy dokonał nieprawidłowych ustaleń faktycznych co do jej zgody na dokonanie darowizny wskutek błędnej oceny wiarygodności i mocy dowodowej zebranego w toku postępowania pierwszoinstancyjnego i dostępnego mu materiału dowodowego bądź też z powodu bezzasadnego przyjęcia zaistnienia okoliczności, których uczestnicy w ogóle nie dowodzili – co wymagałoby odpowiedniego skorygowania, ale jednocześnie czyniłoby zbędnym powoływanie nowych faktów i dowodów – czy też uważa ona, że materiał dowodowy sprawy winien być uzupełniony w sposób przez nią wnioskowany i dopiero jego uzupełnienie pozwoli na należyłą jego ocenę i ustalenie rzeczywiście zaistniałych faktów – czego nie miał możliwości uczynić Sąd I instancji.

Nie ulega wątpliwości, że okoliczność udzielenia zgody przez wnioskodawczynię na dokonanie darowizny była sporna między uczestnikami postępowania także na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego, co nakładało na nich obowiązek powoływania dowodów dla poparcia swoich twierdzeń co do spornej kwestii i to – stosownie do art. 6 § 2 k.p.c. – bez zbędnej zwłoki – tak, aby postępowanie mogło być przeprowadzone sprawnie i szybko. Zadaniem W. O. było wskazanie odpowiednich dowodów w celu wykazania, że taka zgoda została wyrażona w odpowiednim czasie przez jego żonę, z kolei prawem skarżącej było – o ile chciała uniknąć dokonania przez Sąd ustaleń faktycznych wyłącznie na podstawie dowodów przedstawionych przez jej oponenta – uzupełnienie zgromadzonego materiału o wszelkie takie dowody, które wprost wykazywałyby, że tej zgody nie udzieliła, bądź też przemawiałyby przeciwko przyjęciu przez Sąd, iż dowody przeprowadzone na wniosek uczestnika postępowania zasługują na wiarę. Jeśli J. O. z tego uprawnienia nie zdecydowała się skorzystać w takim zakresie, w jakim miała możliwość to uczynić, narażała się w oczywisty sposób na zaistnienie sytuacji, w której zakres materiału dowodowego, jakim dysponował Sąd, nie wykluczał przyjęcia – w zgodzie z dyrektywami oceny dowodów wynikającymi z art. 233 § 1 k.p.c. – twierdzeń faktycznych jej byłego męża za należyście wykazane.

Z taką bowiem sytuacją mamy właśnie do czynienia w rozpoznawanej sprawie. Sąd meriti dokonał oceny dowodów przeprowadzonych na sporną okoliczność i zwrócił uwagę, że W. O. poparł swoje twierdzenia nie tylko dowodem z własnego przesłuchania, ale także zeznaniami świadka S. O., wobec czego uznał jego wersję wydarzeń za bardziej przekonującą na tle zgromadzonego materiału dowodowego niż gołosłowne zaprzeczenia wnioskodawczyni. Skarżąca w swej apelacji nie przedstawia w zasadzie jakiegokolwiek argumentacji, w zakresie której wywodziłaby, że dokonując takiej oceny dowodów Sąd naruszył w jakimkolwiek zakresie art. 233 § 1 k.p.c. – czy to dlatego, że przedstawione w uzasadnieniu postanowienia rozumowanie pozostawało w tym zakresie sprzeczne z zasadami logiki bądź doświadczenia życiowego na tle ujawnionych przed tym Sądem okoliczności, czy to wobec nierozważenia całości zgromadzonego na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego materiału dowodowego. W ramach polemiki mieszczącej się w określonych w ten sposób ramach J. O. wskazuje jedynie, że zeznania świadka S. O. były enigmatyczne, co w przekonaniu Sądu odwoławczego zdecydowanie nie jest wystarczające dla skutecznego podważenia ustaleń Sądu Rejonowego. Bezsporne jest, że to skarżący uczestnik musi wykazać, na czym polegała wadliwa ocena określonych dowodów, skutkująca błędnym ustaleniem faktów mających wpływ na treść orzeczenia, i tylko ocena rażąco błędna lub oczywiście sprzeczna z treścią materiału dowodowego, nieodpowiadająca zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, może czynić usprawiedliwionym podniesiony zarzut. Jak już wyżej powiedziano, to się wnioskodawczyni nie udało, a i Sąd II instancji nie dopatruje się po stronie Sądu meriti nieprawidłowości popełnionych przy ustaleniu spornej okoliczności.

Skarżąca natomiast skupia się w apelacji na obszernym powoływaniu licznych, zupełnie nowych, okoliczności faktycznych, których nie uznała za stosowne przedstawić Sądowi pod rozważę w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, choć z jej wywodów jasno wynika, że uważa je za niezwykle istotne dla celów dokonania właściwej oceny przeprowadzonych dowodów, na których oparł się Sąd przy ustalaniu spornej kwestii. Nie rozstrzygając ostatecznie, czy powołanie i wykazanie tych faktów skłoniłoby ostatecznie Sąd do przyjęcia twierdzeń uczestnika za niewiarygodne, przyznać należy, że należą one do kategorii okoliczności, które mogłyby mieć wpływ na dokonanie takiej czy innej oceny tych twierdzeń. Nie ulega też wątpliwości, że skarżąca miała wiedzę o takim ich przymiocie, jak również

– wobec ujawnienia sporu pomiędzy nią a uczestnikiem co do pewnego istotnego dla rozstrzygnięcia sprawy faktu – winna była liczyć się z potrzebą ich powołania. Udowodnienie istnienia zarówno separacji faktycznej i sporów majątkowych pomiędzy małżonkami w chwili dokonania darowizny, jak i konfliktu pomiędzy J. O. a obdarowanym synem prowadzącego do zerwania stosunków rodzinnych, potencjalnie mogłoby skutkować uznaniem przez Sąd twierdzeń uczestnika o akceptacji żony dla przedmiotowego rozporządzenia za pozostające w sprzeczności z zasadami doświadczenia życiowego, a tym samym wywrzeć zasadniczy wpływ na dokonaną ocenę materiału dowodowego. Wobec powyższego, odwołać się należy do art. 381 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c., który zezwala Sądowi odwoławczemu na pominięcie nowych faktów i dowodów, o ile uczestnik mógł je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynika później. Unormowanie to jest wyrazem dążenia do koncentracji materiału procesowego i sprawności postępowania, bowiem nie ma uzasadnionego powodu, by akceptować niesumienne działania uczestników dokonywane z naruszeniem przewidzianych w art. 6 § 2 k.p.c. podstawowych dyrektyw zmierzających do tego samego celu i powodujące nieuzasadnione przesunięcie punktu ciężkości rozpoznania sprawy z sądu I instancji na sąd II instancji. Zdaniem Sądu odwoławczego, autorka apelacji winna była zawarte w złożonym środku zaskarżenia twierdzenia i dowody powołać już w poprzedniej fazie postępowania, tym bardziej, że była w całym toku sprawy reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, który nie powinien mieć kłopotów z rozpoznaniem ich rzeczywistego znaczenia dla oceny dowodów i ustalenia spornych okoliczności istotnych dla merytorycznego rozstrzygnięcia. W konsekwencji Sąd zdecydował się skorzystać z zawartego w powołanym przepisie uprawnienia do pominięcia nowych twierdzeń i dowodów jako spóźnionych. Nie sposób zgodzić się ze skarżącą, że potrzeba ich powołania powstała dopiero w związku z podjęciem przez Sąd Rejonowy decyzji o dokonaniu takiej, a nie innej, oceny przedstawionego mu materiału dowodowego, o której wnioskodawczyni dowiedziała się dopiero z uzasadnienia orzeczenia, ponieważ przepisy procedury cywilnej obligują uczestników do prezentowania możliwych do przedstawienia faktów i dowodów mogących mieć wpływ na ustalenie spornych okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy niezwłocznie, nie zaś dopiero wtedy, kiedy Sąd – wskutek bierności jednego z uczestników w tym zakresie – da wiarę twierdzeniom i dowodom zgłoszonym przez jego oponenta. Rezultatem pominięcia spóźnionych twierdzeń i dowodów musi być stwierdzenie braku podstaw do skorygowania oceny dowodów dotyczących spornej okoliczności w myśl zawartych w apelacji postulatów skarżącej.

Wobec braku podstaw do skorygowania dokonanego przez Sąd meriti ustalenia o udzieleniu przez J. O. zgody na dokonanie darowizny kwoty 40.000,00 zł na rzecz syna nie można również podzielić postawionego w apelacji zarzutu naruszenia prawa materialnego w postaci art. 37 § 1 pkt. 4 k.r.o. Przepis ten stanowi, że zgoda drugiego małżonka jest konieczna dla dokonania darowizny z majątku wspólnego, a z art. 37 § 2 k.r.o. wynika, iż umowa, która została zawarta przez jednego z małżonków bez wymaganej zgody drugiego, ważna stanie się tylko w razie potwierdzenia jej przez tego drugiego małżonka. Ponieważ z ustalonego stanu faktycznego wynika, że wnioskodawczyni udzieliła stosownej zgody, dokonana darowizna była ważna, a w konsekwencji przedmiotowa kwota 40.000,00 zł nie była częścią majątku wspólnego uczestników w chwili ustania wspólności i wobec tego Sąd I instancji podjął trafną decyzję o nieobejmowaniu jej podziałem tego majątku.

Przedstawiona powyżej argumentacja odnosi się również do zarzutu błędnego ustalenia przez Sąd Rejonowy, że środki pieniężne pochodzące ze sprzedaży jednostek uczestnictwa funduszu zrównoważonego (...)/(...) Suisse zostały przeznaczone na zaspokojenie bieżących potrzeb małżonków. Także i w tym wypadku – w celu wykazania braku podstaw do uznania za wiarygodne twierdzeń uczestnika w tym zakresie – skarżąca powołuje się na te same nowe fakty i dowody podlegające – jak wywiedziono powyżej – pominięciu na podstawie art. 381 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. Dodatkowo podnieść można, że nawet w przypadku, gdyby Sąd podzielił wersję wnioskodawczyni co do rzeczywistego wykorzystania tych pieniędzy należących do majątku wspólnego, nie oznaczałoby to jeszcze, że okoliczność taka stanowiłaby uzasadnioną podstawę do objęcia przedmiotowej kwoty rozliczeniami związanymi z podziałem majątku wspólnego. Nie ulega wątpliwości, że podziałowi podlega tylko majątek istniejący w chwili ustania wspólności, a ponadto że każdy z małżonków w czasie trwania wspólności ma prawo z tego majątku korzystać, w tym także przeznaczać należące do tej wspólności środki pieniężne na własne potrzeby, o ile nie sprzeciwi się temu w sposób wyraźny drugi z małżonków. Żadne przepisy prawa nie obligują takiej osoby do rozliczenia się z tego tytułu ze współmałżonkiem w ramach podziału majątku wspólnego, choć ewentualne uporczywe trwonienie aktywów tego

majątku wyłącznie na własne potrzeby mogłoby stać uzasadnioną przesłanką ustalenia w nim nierównych udziałów – takie jednak żądanie nie było zgłoszone w ramach niniejszego postępowania. W konsekwencji także kwestionowane przez skarżącą przeznaczenie pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży jednostek uczestnictwa funduszu, niezależnie od tego, że nie ma w rzeczywistości uzasadnionych podstaw do ustalenia tego faktu w sposób przez nią postulowany, nie stanowi w ocenie Sądu odwoławczego okoliczności istotnej dla rozstrzygnięcia sprawy.

Rację ma natomiast autorka apelacji, zwracając uwagę na nieprawidłowe ustalenie przez Sąd I instancji wartości zbytych przez byłego męża akcji (...). Zgodzić się oczywiście należy, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego i nauce ugruntowany jest pogląd, w myśl którego do majątku wspólnego po ustaniu wspólności ustawowej ma z mocy art. 46 k.r.o. odpowiednie zastosowanie także art. 1036 k.c. stanowiący, że rozporządzenie przez spadkobiercę udziałem w przedmiocie należącym do spadku wymaga zgody pozostałych spadkobierców, a w braku zgody któregośkolwiek z nich rozporządzenie jest bezskuteczne o tyle, o ile naruszałoby uprawnienia przysługujące temu spadkobiercy na podstawie przepisów o dziale spadku. Oznacza to – po przeniesieniu tego unormowania na grunt instytucji podziału majątku wspólnego – że po ustaniu wspólności ustawowej rozporządzenie przez jednego z byłych małżonków udziałem w przedmiocie należącym do majątku wspólnego wymaga zgody byłego współmałżonka, a przy jej braku jest wobec niego bezskuteczne, jeżeli naruszałoby uprawnienia przysługujące temu małżonkowi na podstawie przepisów o podziale majątku wspólnego (tak np. w uchwale składu 7 sędziów SN z dnia 15 października 1962 r., I CO 22/62, OSNC Nr 1 z 1964 r., poz. 2, w uchwale SN z dnia 28 lipca 1993 r., III CZP 95/93, OSNC Nr 2 z 1994 r., poz. 30, w postanowieniu SN z dnia 8 października 1997 r. II CKN 357/97, niepubl. i w postanowieniu SN z dnia 26 września 2007 r., IV CSK 139/07, niepubl.). W takiej sytuacji Sąd, uznając to rozporządzenie za bezskuteczne w stosunku do drugiego byłego małżonka, powinien dokonać podziału majątku wspólnego tak, jakby rozporządzenia tego w ogóle nie było, czyli biorąc pod uwagę stan tego przedmiotu z chwili ustania wspólności ustawowej, określić jego wartość według jego wartości rynkowej z chwili orzekania i dokonać stosownych rozliczeń między małżonkami (tak np. w uchwale pełnego składu Izby Cywilnej SN z dnia 15 grudnia 1969 r., III CZP 12/69, OSNCP Nr 3 z 1970 r., poz. 39). Jak trafnie wywodzi się w najnowszym orzecznictwie (postanowienie SN z dnia 30 czerwca 2016 r., I CSK 458/15, niepubl.), ta swoista fikcja wynika z zasady, zgodnie z którą przedmiotem podziału mogą być jedynie te składniki majątkowe, które wchodziły w skład wspólnego majątku w dacie ustania wspólności i nadal w nim pozostają w dacie podziału, a zatem w przypadku zbycia po ustaniu wspólności przedmiotu wchodzącego w skład majątku wspólnego bez zgody drugiego małżonka, nie ma znaczenia, jaką cenę sprzedaży faktycznie uzyskał były małżonek będący zbywcą, skoro sprzedaż tę traktuje się jak niebyłą w stosunku do drugiego byłego małżonka i ustala wartość zbytego przedmiotu tak, jakby nadal należał do majątku wspólnego, a więc według stanu z chwili ustania wspólności ustawowej i według cen z chwili podziału.

Wobec powyższego, nie miał racji Sąd meriti, przyjmując jako wartość zbytego składnika majątkowego kwotę zysku, jaki z tego tytułu uzyskał uczestnik, a więc cenę sprzedaży pomniejszoną o uzyskany podatek dochodowy. W rzeczywistości bezskuteczność dokonanego zbycia skutkuje koniecznością przyjęcia fikcji, że przedmiotowe akcje nadal do tego majątku należą, a zatem ustalenia ich wartości według chwili orzekania o podziale majątku, a następnie zaliczenia tego składnika majątkowego na poczet udziału uczestnika, który dokonał samowolnego rozporządzenia. Oczywiście, nie można tu podzielić zdania skarżącej, iż winna być tu przyjęta wartość z dnia orzekania przez Sąd I instancji, bo wszakże również Sąd odwoławczy jest sądem merytorycznym, który rozstrzyga poddaną jego osądowi sprawę, biorąc za podstawę, stosownie do art. 316 § 1 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 zd. I k.p.c., stan rzeczy z chwili zamknięcia rozprawy. Oznacza to, że wartość przedmiotowego składnika majątkowego wynosi w okolicznościach rozpoznawanej sprawy 98.475,00 zł (19.500 akcji x 5,05 zł/akcja = 98.475,00 zł). W rezultacie wartość majątku podlegającemu podziałowi – z wyjątkiem ruchomości, którymi byli małżonkowie podzielili się bez obejmowania ich rozliczeniami – należy oszacować na 382.775,00 zł (230.000,00 zł + 36.000,00 zł + 98.475,00 zł + 11.400,00 zł + 6.900,00 zł = 382.775,00 zł), a udział każdego z uczestników to 191.387,50 zł (382.775,00 zł x 1/2 = 191.387,50 zł). Ponieważ wnioskodawczyni otrzymała udział we współwłasności nieruchomości w K. o wartości 230.000,00 zł, a zatem przekraczający wartość jej udziału, winna zwrócić W. O. różnicę między tymi kwotami, wynoszącą 38.612,50 zł (230.000,00 zł – 191.387,50 zł = 38.612,50 zł), tytułem dopłaty w celu wyrównania udziałów w majątku wspólnym. Sąd II instancji podziela stanowisko Sądu Rejonowego, że sytuacja majątkowa J. O. pozwole jej na uiszczenie w ramach zasądzzonego świadczenia kwoty 20.000,00 zł w ciągu najbliższych dwóch miesięcy po uprawomocnieniu się

orzeczenia, a pozostałości tej należności w ciągu kolejnych dwóch miesięcy; jednocześnie takie rozstrzygnięcie nie spowoduje nadmiernego naruszenia interesów uprawnionego uczestnika.

Powyższe rozważania skutkują koniecznością zmiany zaskarżonego orzeczenia na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. w zakresie podwyższenia wartości jednego ze składników majątku wspólnego oraz będącego tego skutkiem obniżenia należnej W. O. dopłaty; wobec braku podstaw do zaliczenia do majątku wspólnego innych postulowanych przez apelującą składników majątkowych i zmiany sposobu podziału majątku poprzez przyznanie tych składników uczestnikowi z odpowiednią dalszą korektą w zakresie wysokości dopłaty, apelacja musiała zostać oddalona w pozostałym zakresie w oparciu o art. 385 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono z mocy art. 520 § 1 k.p.c.